



## Atak zwierzęcia pod Iławą! Kobieta w ostatniej chwili schowała się w domu, istnieje podejrzenie wścieklizny [ZDJĘCIA]

data aktualizacji: 2026.01.03



Do bardzo niebezpiecznego zdarzenia doszło w środę 31 grudnia w Praszках, na terenie gminy Iława (okolice Makowa). Jak relacjonuje bezpośrednia uczestniczka - tuż przed południem na jej podwórku wbiegło agresywne zwierzę, przypominające jej zdaniem wilka. - Chciał zaatakować psa, gołębie, a potem zaatakował mnie! Chwilę wcześniej moja 4-letnia córka miała wyjść na podwórku, aby pobawić się w śniegu. Na całe szczęście - nie wyszła - mówi zaatakowana kobieta.

W ostatnich latach, miesiącach i tygodniach sporo publikowaliśmy artykułów na temat **wilków** i ich - **coraz liczniejszej** - bytności na terenie **Pojezierza Iławskiego**. Często zwracaliśmy uwagę na fakt, że nie należy demonizować tych zwierząt i ich zwyczajów. W tym przypadku jednak, mowa o **groźnej sytuacji**

stworzonej przez zwierzę, który już **nie żyje** i istnieje podejrzenie, że mogło być chore na **wściekliznę**. I tak naprawdę, nie wiadomo jeszcze, czy był to wilk, czy może jednak pies, szakal albo inny psowaty.

**„W ostatnim momencie zdążyłam zatrzasnąć drzwi!”**



***Zdjęcie zwierzęcia wykonane na podwórku rodziny, która została zaatakowana (fot. Czytelnik Info Iława)***

Wczoraj wieczorem otrzymaliśmy sygnał od Czytelnika, który informował o wydarzeniu do jakiego w **środe 31 grudnia** doszło w miejscowości **Praszk** (kolonia, jeszcze niedawno część **Makowa**). Dziś skontaktowaliśmy się z rodziną, na posesji której pojawiło się zwierzę i wzbudziło wielki strach. Rodzina ta chce pozostać anonimowa, a my to uszanowaliśmy.

Sytuację i zgłoszenie w sprawie środowego ataku na mieszkankę gminy Iława potwierdziła nam już **mł. asp. Anna Sznarkowska**, rzeczniczka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Iławie. **Małgorzata Kalitowska**, Powiatowy Lekarz Weterynarii w pow. iławskim, także już zna całą sprawę, ale podkreśla: zgłoszenie dotyczyło wilka, ale jeszcze nie wiadomo, czy był to w rzeczywistości wilk, czy może inne zwierzę z rodziny psowatych.

**- Około godziny 11.30 ubierałam naszą 4-letnią córkę, dziecko miało wyjść na podwórko i pobawić się w śniegu. Wyjrzałam jednak jeszcze przez okno i zobaczyłam, że w kierunku naszej posesji z lasu**

**nadbiega zwierzę sporych rozmiarów. Wszystko wskazywało na to, że to jest wilk**

- relacjonuje nasza rozmówczyni.



*Zwierzę przyszło z tej strony, od lasu (fot. Czytelnik Info Iława)*

**- Początkowo uderzył w ogrodzenie, za którym był nasz pies. Następnie zaczął atakować gołębie, w końcu schował się pod gołębnikiem. W tym momencie już byłam na podwórku, zaniepokojona całą sytuacją chciałam sprawdzić, co dokładnie się dzieje. I w tym momencie zwierze zaatakowało mnie, zaczęło biec w moim kierunku. Szybko zaczęłam uciekać do domu i dosłownie w ostatnim momencie wbiegłam do środka i zdążyłam zatrzasać za sobą drzwi. Zwierze dobiegło po sekundzie i zaczęło drapać te drzwi**



- dodaje kobieta.

**- Wolę teraz nawet nie myśleć co by było, gdyby nasza córka wyszła jednak na to podwórku...**

- mówi na koniec.

## **Zwierzę padło w Nowy Rok**



***Szopka, w której schowało się agresywne zwierzę (fot. Czytelnik Info Ława)***

Mieszkanka Praszek oraz jej mąż zauważyli potem, że **z pyska zwierzęcia, które cały czas przebywało na ich posesji (!) toczyła się piana**. W końcu schowało się w małej szopce, a będąca w niemałych emocjach rodzina na początek o pomoc poprosiła swoich znajomych, myśliwych. Potem powiadomiono odpowiednie służby, w tym policję.

- Na nieszczęście, droga do naszej działki była tak zasypana, że ci policjanci musieli iść pieszo przez ten śnieg przez dłuższy odcinek. Potem czekali na rozwój sytuacji,

**zabezpieczyli nasze podwórko. Nie wiadomo jednak było, co zrobić z tym zwierzęciem, które cały czas znajdowało się w szopce. Nikt nie chciał ryzykować kontaktu z nim**

- mówi mąż zaatakowanej kobiety.

**Zwierzę**, jak się okazało następnego dnia, 1 stycznia, **padło w szopce**, w której się schowało. Zwłoki zostały **zabezpieczone przez weterynarza i dostarczone do Olsztyna**, gdzie zostaną przebadane m.in. pod kątem obecności wirusa **wścieklizny**.

**- Sami też czekamy na wyniki tych badań, bo gdy rzeczywiście okaże się, że to zwierzę było chore, to wówczas nasze zwierzęta, które miały z nim kontakt, a mowa m.in. o dwóch psach, będą musiały być poddane kwarantannie. Na razie obserwujemy ich zachowanie, np. czy nie mają wodowstrętu**

- mówi na koniec właściciel posesji, na której zaatakował wilk.

**- Zwłoki zwierzęcia zostały wysłane do badań, które określą, czy było ono rzeczywiście chore na wściekliznę i w ogóle - co to jest za zwierzę. Zgłaszający mówili, że to jest wilk. Tymczasem może okazać się, że był to np. bezdomny pies czy szakal, bo też w ostatnim czasie pojawiły się doniesienia, że zaczęły one przebywać na naszym terenie**

- mówi **Małgorzata Kalitowska**, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Iławie.

**- Psy, które miały kontakt ze zwierzęciem poddane są obserwacji przez lekarza weterynarii w celu wykluczenia wścieklizny. Obserwacje będą kontynuowane co 5 dni przez okres co najmniej 15 dni zgodnie z przepisami**

- dodaje Małgorzata Kalitowska.

*zico*

*kontakt@infoilawa.pl*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/80506-atak-zwierzecia-pod-ilawa-kobieta-w-ostatniej-chwili-schowala-sie-w-domu-istnieje-podejrzenie-wscieklizny-zdjecia>